

Wieśniacy z Indonezji zatłukli z zemsty 292 krokodyle

22 lipca 2018

Jak w horrorze zakończyły się poprzedniej soboty uroczystości pogrzebowe pewnego mężczyzny we wsi Sorango (Zachodnia Papua) w Indonezji. Gdy ziemia skryła już trumnę ze zwłokami część gości udała się nie na stypę, ale na farmę hodowlaną krokodyli. Byli uzbrojeni w siekiery, młoty, długie noże a nawet łopaty; pełni wściekłości z tym narzędziami rzucili się na 292 gady. Wszystkie zatłukli, w tym część była jeszcze całkiem młodziutka.

Jak się okazało pogrzebany mężczyzna zginął prawdopodobnie od śmiertelnych ran zadanych właśnie przez krokodyla. Wieśniacy postanowili pomścić swego ziomka. Policjantów było za mało, aby byli w stanie przeszkodzić rozwścieczonym tubylcom.

Dodatkowy problem w tym, że zabite krokodyle były nie tylko prywatną własnością, ale są one tam również objęte ochroną (ten gatunek). Głównym sprawcom i mścicielom postawiono już oskarżenie; w najgorszym przypadku grozi kara nawet pięciu lat więzienia, co przy takiej ilości zabitych zwierząt wcale nie jest wykluczone.

Policja indonezyjska sprawdza także, czy działająca z wszelkimi pozwoleniami od kilku lat farma była odpowiednio zabezpieczona. Hodowla aligatorowatych krokodyli rozpowszechniła się od połowy ubiegłego wieku i nie jest łatwa, ale pożyteczna, bo dostarcza nie tylko mięsa i skór, ale część młodych osobników jest wypuszczana do ich naturalnego środowiska, by wzmocnić grożący wyginięciem gatunek. Hodowla taka nie jest bezpiecznym zajęciem, zdarzają się np. ucieczki krokodyli i to masowe. Oto pięć lat temu

podczas powodzi z pewnej farmy uciekło ni mniej, ni więcej tylko 15 tysięcy aligatorów!

Uspakajamy, że nie było to ani w Polsce, ani nawet w Europie, lecz w dalekiej Afryce, a uciekinierzy nie rozpełzli się po wioskach (bo ich nie było w pobliżu) w poszukiwaniu pokarmu, ale udali się wszyscy do pobliskiej wielkiej rzeki (1750 km) Limpopo. Z hodowlą w Polsce to wcale nie żart; niektórzy już tego próbują. Pewien niebiedny biznesmen, właściciel dużej firmy drobiarskiej Konspol, dostarczające kurczaki do fast foodów w całej Europie, postanowił hodować krokodyle na dużą skalę i karmić je drobiowymi resztkami.

Autorstwo: ls

Na podstawie: BBC, NZZ

Źródło: Swiato-Podglad.pl